Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefon № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 2000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 100 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, sobota, dnia 7-go kwietnia 1923 r. | № 40

Dość wahań

Bez względu na protesty państw zagranicznych, na głosy oburzenia całego świata chrześcijańskiego bolszewicy dokonali krwawej zbrodni. W uroczysty dzień Wielkiej Soboty, w przeddzień Zmartwychwstania Pańskiego zginął śmiercią męczeńską z ręki kata moskiewskiego śp. ks. prałat Butkiewicz. Stało się więc zadość krwiożerczej mafji żydowskiej, która w ten sposób postanowiła stwierdzić triumf gwiazdy bolszewickiej nad krzyżem, postanowiła stwierdzić bezsilność Europy wobec gwałtów moskiewskich, postanowiła z jednej strony do reszty zastraszyć znękany lud rosyjski, a z drugiej dodać otuchy swym współwyznawcom, współplemieńcom, swym służkom na zachodzie, że oto bolszewizm nikogo i niczego się nie obawia, że oto, co dziś stało się w Moskwie jutro może się stać gdzieindziej. Aby nie było już żadnej wątpliwości, że mamy tu do czynienia z aktem zemsty żydowskiej, że mafja semicka jest panem Rosji, odpowiedzi na notę przedstawicieli Anglji udzielił nie pan Cziczerin, sowiecki min. spraw zagranicznych ale nikomu nieznany żyd Weinstein.

Sytuacja jest więc jasna i stanowisko rządu polskiego wobec katów moskiewskich jasne a środki odwetowe stanowcze i szybkie być muszą.

Sądziliśmy, iż wyjątkowo w tej sprawie cały Naród nasz będzie mógł stanąć jak jeden mąż za rządem p. Sikorskiego, że stanowisko i akcja rządu przynajmniej tym razem na bezwzględny poklask zasłuży, bo odpowie powszechnemu nastrojowi, zgodnej woli całego społeczeństwa.

Niestety widzimy, że akcja rządu nie stoi na wysokości zadania. Ujawnia się to z niefortunnych zabiegów naszego przedstawiciela w Moskwie pana Knolla. Dzisiejsze depesze stwierdzają, że wszedł on na błędną drogę, że wbrew oficjalnemu oświadczeniu rządu, wbrew wyraźnym żądaniom społeczeństwa uciekł się do kompromisu, do haniebnej propozycji wymiany.

Oczywista, iż takie stanowisko rozzuchwalić musiało rząd sowiecki, liczący się jedynie z siłą. Fałszywy krok p. Knolla utożsamił on z objawem bezsilności, z wahaniem którego niestety tyle objawów zarówno w stosunku do Moskwy jak i do Berlina jak wreszcie nawet do hydry mniejszości, do wewnętrznych wrogów naszych daliśmy tyle smutnych dowodów.

Nie twierdząc, aby energiczniejsza, konsekwentniejsza postawa naszego przedstawiciela w Moskwie mogła była zapobiedz ohydnemu morderstwu, zaznaczyć jednak tu trzeba, iż p. Knoll nie dorósł do swego zadania, że okazał się nietylko złym politykiem i psychologiem ale, co ważniejsza, że postąpił wbrew zgodnej opinji polskiej, że nie wystąpił z taką stanowczością, siłą, godnością, na jaką przedstawiciel wielkiego mocarstwa, przedmurza Chrześcijaństwa zdobyć się powinien.

Sądzimy, iż zbyteczne będzie odwołania p. Knolla choćby z tego względu, że siłą rzeczy na porządek dzienny wchodzi i zerwanie stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Spodziewać się należy, iż rząd z przykrego doświadczenia z p. Knollem tę wyciągnie nauczkę, aby na tak odpowiedzialne stanowisko delegował ludzi innej orjentacji, innej miary.

Ale co się tyczy p. premjera gen. Sikorskiego, musimy stwierdzić, iż nie odpowiedział jak należało na obłudną, prowokacyjną zmianę wyroku sowieckiego, że nie przestrzegł samozwańców moskiewskich, iż okres kompromisów i wahań minął bezpowrotnie, że Polska w obronie krwi swej wystąpi z całą bezwzględnością i siłą.

Tu z przykrością obowiązek przypomnieć nam każe, iż dotychczasowa działalność p. gen. Sikorskiego na stanowisku prezesa ministrów stała zawsze poniżej słów jego i gestów. Tak było naprzykład w sprawie żydowskiej kiedy p. premjer powiedział mocne słowa pod adresem tych rozzuchw. semitów a jednocz. komisarz rządowy paraliżował polską wobec zalewu żydowskiego samoobronę przez zamknięcie Rozwoju; tak było podczas pierwszego okresu rządów p. Sikorskiego, kiedy wbrew zapowiedziom o bezstronności rozpoczął walkę z prasą i z organizacjami narodowemi, tolerując wybryki żydów i lewicowców.

Może wobec podobnych rozbieżności między słowami i czynami p. premjera zwykle dobrze o naszych stosunkach poinformowany rząd sowiecki uważał, że i tym razem słów p. generała zbyt serjo brać nie można; może w Moskwie uważano, że skończy się na protestach i gestach.

Spodziewamy się, że takie rachuby bolszewickie doznają zawodu, że p. premjer zrozumie, iż nadeszła chwila gruntownego porachunku z rządem żydowskich carów moskiewskich za wszystkie zniewagi, za ogrom krzywd niepomszczonych, ogrom strat niewyrównanych, za te rzeki łez i krwi jakie od długich jak wieczność lat brudne ręce żydowskie bezkarnie przelewają.

Spodziewamy się, iż na dalsze wobec kroków katów sowieckich wahanie nie pozwoli postawa społeczeństwa polskiego, które pojmuje, że ani godnością Rzeczypospolitej ani krwią Braci frymarczyć nie wolno; społeczeństwa, które w obronie Wiary i Ojczyzny gotowe jest do czynów i ofiar z krwi i mienia.

Polska przeciw zbrodniom sowjeckim

Warszawa, 6. 4. Wczoraj o godz. 6 wieczorem zebrał się tłum na Placu Teatralnym na wiecu protestacyjnym przeciw mordom bolszewickim. Cały Pl. Teatralny był zalany publicznością. Prowadzące do placu Teatralnego ulice były również zabite. Z balkonu Teatru Wielkiego przemawiał poseł Rabski. Pozatem przemawiali na doraźnie wzniesionych trybunałach kilkunastu mówców. Uchwalona rezolucja zwraca się do rządu polskiego z wezwaniem do bezwzględnej walki z komunizmem i wzywającą Sejm do wyrzecenia zdrajców stanu Łańcuckiego i Królikowskiego. Rezolucja brzmi:

Ludność stolicy, poruszona do głębi niesłychanem w dziejach aktem zbrodniczym, dokonanym na niewinnem życiu śp. prałata ks. Konstantego Butkiewicza w Moskwie, zgromadzona na wiecu na placu Teatralnym, protestując przeciw barbarzyństwu, od 5 lat stosowanemu do współbraci naszych, zamieszkujących Rosję, stwierdza, że bezczelne i cyniczne okrucieństwa sowjetów, zbrodnicza walka władz sowjeckich przeciw religji, kulturze i najświętszym ideałom ludzkości, trwają i są prowadzone z niesłabnącą energją. Dlatego rząd Rzeczypospolitej, Sejm i naród winni wytężyć wszystkie siły w kierunku wytępienia u nas w kraju wszelkich objawów bolszewickiej zarazy. Wobec tego zgromadzeni uchwalają:

1. Domagać się od rządu Rzeczypospolitej zaprzestania łagodnej taktyki wobec komunistów polskich i uważając ich jako zdrajców Państwa Polskiego, stosować do nich sądy doraźne z karą śmierci i w tym celu najspieszniej wnieść odpowiednią ustawę do Sejmu i Senatu. 2. Domagać się od Sejmu niezwłocznego usunięcia ze swego grona posłów Łańcuckiego i Królikowskiego i jako zdrajców oddania ich do dyspozycji sądu. 3. Niezależnie od powyższego domagać się od rządu jak najenergiczniejszej interwencji w sprawie więzionych przedstawicieli kościoła katolickiego.

Ludność stolicy, przedstawiając rezolucję tę rządowi, prosi o wzięcie pod uwagę stanu duszy całego narodu, łączącego się ze Stolicą, aby go nie doprowadzić do ostatnich granic oburzenia i zgrozy.

Następnie wybrano delegację, w której imieniu p. Niedzielski przedłożył rezolucję premjerowi Sikorskiemu, żądając nadto, aby rząd wystąpił w obronie Męczenników-Kapłanów w Moskwie. Premjer Sikorski oświadczył, że podejmie energiczne kroki w celu zwalczania ruchu antypaństwowego i zapowiedział, **że rząd polski wystąpi łącznie z innemi rządami państw cywilizowanych przeciwko barbarzyństwu sowjeckiemu.**

W końcu ruszył pochód Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Swiatem, Alejami Jerozolimskiemi i Marszałkowską aż do ulicy Siennej, gdzie się rozwiązał. Wszystkie sklepy w dzielnicy chrześcijańskiej a także sklepy żydowskie były między g. 17 a 20 zamknięte. Kina przerwały na kwadrans na znak protestu przedstawienia.

Z podniecenia uczuć narodowych i religijnych skorzystały ciemne indywidua, które dopuściły się ubolewania godnych wybryków. W rozmaitych stronach miasta pobito żydów: na ulicy, w tramwajach i w kinach. Nie doszło jednak do niszczenia sklepów. Nalewki żydowskie były spokojne. Przeciwko demonstrantom wystąpiła policja piesza i konna, która szarżowała i raniła kilka osób. Około godziny 22 i pół na miasto wystąpiły 2 szwadrony szwoleżerów.

Warszawa, 5. 4. Według informacji pogotowia ratunkowego dzisiejsze ekscesy uliczne spowodowały lekkie uszkodzenia i drobne obrażenia. Żadnych poważnych wypadków pogotowie nie zanotowało. W liczbie poszwankowanych są nietylko żydzi lecz i chrześcijanie. W kilku sklepach wybito szyby. Znamienne jest, że wybito szyby nietylko w sklepach żydowskich lecz i chrześcijańskich.

Po ohydnym mordzie sowjeckim

Rzym, 4. 4. Wiadomość o rozstrzelaniu ks. prał. Butkiewicza była najzupełniej niespodziewanem ciosem dla Watykanu, tembardziej, że Nuncjusz Papieski w Warszawie, Mgr. Lauri i ks. Balsh, b. członek amerykańskiego komitetu pomocy Rosji, a obecnie prezes papieskiej pomocy dla południowej Rosji, który w tej sprawie interwenjował u rządu sowjetów, do ostatniej chwili donosi Watykanowi, że ks. prałat Butkiewicz będzie ułaskawiony. Jeszcze w przeddzień egzekucji, władze sowjeckie zapewniły ks. Balsha, że proces jest prowadzony ze względów formalnych i że wszyscy księża będą ułaskawieni. Po otrzymaniu wiadomości o wykonaniu wyroku Ojciec Św. padł na kolana i ze łzami w oczach modlił się przez czas dłuższy wraz z swem najbliższem otoczeniem za duszę Męczennika Wiary św.

O prawa Polaków w Niemczech

Warszawa, 5. 4. Dziś w Berlinie rozpoczyna obrady komisja główna. Ponieważ w parlamencie niemieckim zasiada zaledwie dwu Polaków, jest przeto wątpliwem, czy frakcja polska uzyska głos już w komisji głównej. W takim razie posłowie polscy wystąpiliby z żądaniem swojem na plenum. Ponieważ niema w Niemczech ani jednej powszechnej szkoły polskiej i ponieważ Polacy nie mają żadnego zabezpieczenia swoich praw mniejszości narodowych, przeto w kołach politycznych podnoszą, że gdyby **żądania polskie w Niemczech nie zostały zaspokojone, natenczas należałoby przystąpić do rewizji praw, jakiemi cieszą się Niemcy w Polsce**, posiadający nawet szkoły średnie, utrzymywane z funduszów państwowych.

Przyjazd wodzów francuskich

Dla uczczenia bohatera wojny światowej marszałka Focha, który przyjeżdża do stolicy 2 maja, zawiązuje się komitet przyjęcia. Przyjazd projektowany jest wieczorem, by dać możność urządzenia pochodu z pochodniami. Po przyjeździe tego samego wieczora podejmie gościa marszałek Piłsudski. W dniu 3 maja uczestniczyć będzie marszałek Foch w odsłonięciu pomnika ks. Poniatowskiego. Po południu prezydent Rzeczypospolitej wyda na jego cześć przyjęcie w Belwederze, wieczorem zaś odbędzie się raut na zamku.

„Le Journal de Pologne" donosi, że marszałek Foch przyjeżdża do Warszawy 2-go maja wraz z gen. Weygandem. Towarzyszyć im będą dwaj oficerowie.

Marszałek pozostanie w Polsce około 12 dni, 4 dni spędzi w Warszawie, 3 w Poznaniu, 2 w Krakowie i 2 we Lwowie.

Dostojni goście mieszkać będą w Warszawie w gmachu prezydjum Rady Ministrów.

Katastrofa samochodowa w Japonji

Paryż, 2. 4. Książe Kita Szirakowa, szwagier mikada, księżna Szirakowa, siostra mikada, oraz ks. Asaka brat mikada padli ofiarą strasznego wypadku automobilowego. Na drodze z Lisieux do Evreux ks. Kita Szirakowa prowadząc automobil z szybkością 120 klm. na godz. chcąc ominąć automobil nadjeżdżający z przec. strony wpadł na drzewo przydrożne. Szofer Francuz zabity został na miejscu. Ks. Szirakowa zmarł w krótce potem. Księżna Szirakowa i ks. Asaka są ciężko ranni.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 6-go kwietnia 1923 r.

* **Od 1-go maja br.** podwyższona zostanie opłata abonentowa za telefony o przeszło 100 proc. — Abonenci, dla których podwyższone opłaty nie będą dogodne, mogą wypowiedzieć abonament na dwa tygodnie przed 1-go maja br.

* **Zmiana** w rozkładzie jazdy Wrzesińskiej Kolejki Powiatowej. Od 15 kwietnia rb. będzie kursował pociąg nr. 1 jak następuje: Odjazd z Borzykowa II. zamiast o 5^{55} o 4^{15}, przyjazd do Wrześni G.D. zamiast o 7^{35} o 5^{55}. Przez powyższą zmianę uzyska publiczność związek do pierwszego pociągu do Poznania.

* **„Listonosz".** Jedną z bardzo ważnych części składowych służby wywiadowczej w armji, mianowicie podczas wojny stanowią gołębie pocztowe. Aby hodowlę tych miłych i pożytecznych ptaków jak najwięcej rozpowszechnić, podało D. O. K. Poznań inicjatywę zakładania gołębników poza wojskowymi i u hodowców prywatnych. W tym celu zwołane zostało na środę 4 bm. zebranie amatorów gołębi i utworzono Towarzystwo hodowców gołębi pocztowych we Wrześni pod nazwą „Listonosz". Do zarządu wybrani zostali: prezesem p. aptekarz Konieczny, skarbnikiem p. Stefan Golcz i sekretarzem p. Jan Kuczkowski. Przyjęto statut oznaczający prawa członków i cel wytknięty: służenie armji polskiej wychowywaniem racjonalnem i tresurą gołębi pocztowych. Wstępne oznaczono w wysokości marek 2 tysięcy i miesieczną składkę marek 1 tysiąc. Objaśnienia co do hodowli, urządzenia gołąbnika i zakupna gołębi obszernie wytłomaczył Ks. Kapelan Sitko, zaś cel hodowli i użycie gołębi w armji objaśnił p. Podpułkownik Nowaczyński. Do Towarzystwa jako członkowie zapisali się obecni w liczbie 10 osób. Zarząd uprasza wszystkich hodowców i lubowników gołębi, aby zechcieli wstąpieniem do towarzystwa poprzeć tegoż wzniosły i praktyczny cel. Zgłoszenia na członków przyjmuje ustnie lub piśmienie sekretarz towarzystwa p. Kuczkowski.

* **Romana Dmowskiego** mianowano honorowym doktorem uniwersytetu poznańskiego.

* **Niezwykły dyngus** zapowiedziała i przeprowadziła Straż pożarna w Grudziądzu. Wyjechała na ulicę z sikawką, zaopatrzoną w wielki napis: Jeśli chcesz mieć dach nad głową, musisz wspierać straż ogniową". Zlewano domy wodą, także i ciekawą młodzież i zbierano ofiary na cele straży.

* **Odrutowane Kępno.** Jest to pierwsze miasto w Wielkopolsce, gdzie żydzi zastosowali tak zwany „Eruw" i za pomocą drutu połączyli ze sobą wszelkie mieszkania żydowskie w mieście. Odrutowanie to nadaje żydom większą swobodę wobec ostrych przepisów ich religji.

— **Poznań.** (Otrucie grzybami.) Na targach pojawiły się już świeże grzyby, mianowicie smardze. Smardze jadalne są zakończone ostro, mają barwę ciemniejszą. Inne gatunki smardzów są trujące. Dlatego gotując te grzyby, należy wpierw zbadać je dokładnie, bo o nieszczęście nie trudno! — W ostatnim tygodniu po spożyciu grzybów zachorowało w Poznaniu kilkanaście osób, z których dwie

zmarły. Ofiarą zatrucia grzybami padła również żona wicekonsula franc. w Poznaniu p. Bucenac z domu Choix, lektorka języka francuskiego na Uniwersytecie Poznańskim.

— **Trzemeszno.** Miasto nasze wraz z okolicą zostało głęboko wstrząśnięte wypadkiem, który się wydarzył w lasach w pobliżu Orchowa. Jeden z gospodarzy Orchowa, p. Masłowski, obywatel przez wszystkich bardzo ceniony, zakupił w tamtejszych lasach drzewo, które zamierzał zwieść do domu. W tym celu wyjechał do lasu. Kończącego ładowanie wozu spotkał polowy J. Na żądanie jego, by M. pokazał kwit, ten nie uczynił tego, gdyż poświadczenia kupna nie zabrał, ze sobą. Wtenczas zakazał polowy p. M. dalszego ładowania. Gdy jednak ten dalej pracował i kończył ładowanie, polowy strzelił do M., raniąc go śmiertelnie w brzuch. Broczącego w krwi i własnych wnętrznościach znalazł syn p. M., który odwiózł ojca w niebezpiecznym stanie do domu. Tam też umarł wkrótce po strasznych cierpieniach. W wielki czwartek odbył się pogrzeb przy bardzo licznym udziale okolicznej ludności. Sprawcę nieszczęścia aresztowano i odwieziono do tutejszego aresztu śledczego.

— **Pleszew.** (Niezwykła przygoda.) Pod Pleszewem zatrzymano 16-letnią dziewczynę, Niemkę, która, gdy miała lat 8, została porwaną razem z dwiema innemi przez bandę cyganów. Dziewczyna dostała się później do wędrownego cyrku i podróżowała z nim przez dłuższy czas po Niemczech a następnie dostała się razem z cyrkiem do Polski. Granicę przekroczono w pobliżu Niemczakowa. Cyrk występował w Zbąszyniu, Nowym Tomyślu, pod Pniewami, w Jarocinie i Pleszewie, a następnie udał się do b. Królestwa Kongresowego, mianowicie do powiatu Kaliskiego. Podczas obozowania w lesie, dziewczyna, której na imię jest Erika, uciekła i znajduje się obecnie w Liskowie w pow. kaliskim u pewnej rodziny.

— **Dobre,** pow. nieszawki. (Z cukrowni.) Zarząd cukrowni Dobre prowadzi pertraktacje ze związkiem plantatorów w sprawie warunków, na jakich będą w roku bieżącym plantowane buraki. Dotąd do porozumienia nie doszło, gdyż plantatorzy żądają za korzec (100 kg.) cenę $6^{1}/_{4}$ kg. cukru i po funcie cukru bezpłatnie od każdego odstawionego korca buraków. Zarząd cukrowni zgadza się na zapłacenie $6^{1}/_{4}$ kg. cukru, lecz w kwestji dawania funta cukru od korca bezpłatnie zajął stanowisko negatywne. Z zestawienia cen cukru i buraków przed wojną i obecnie wynika, że korzec buraków przed wojną kosztował przeciętnie rubla czyli około 8 funtów cukru, obecnie zaś $6^{1}/_{4}$ kg. (15 funtow) za korzec plantatorów nie zadawala.

— **Siedlce.** (Procec komunistów.) W Siedlcach rozpoczął się w sądzie okręgowym proces oskarżonych o agitację komunistyczną: Froima Szlifki, Berka Szapirry, Mordchy Brydmana i Zeliga Przepiórki. Do sprawy wezwano 11 świadków: 6 ze strony oskarżenia i 5 — obrony.

— **Chojnice.** (Udany szantaż Niemca.) Wskutek epidemicznego praktykowania przewlekania przewłaszczeń domów, wychodzą obecnie na jaw rozmaite oszustwa w przeważnej części na szkodę obywateli Polaków. I tak też w naszem mieście. Niejaki Stein, rzeźnik, sprzedał swój dom dwukrotnie i to w październiku zeszłego roku po raz pierwszy, a 10 marca rb. po raz drugi. Za pierwszym razem pobrał za sprzedaż 12 miljonów marek, a drugim razem 20 miljonów. Oczywiście, że oszustwo powiodło mu się tylko wskutek przewlekania z przewłaszczeniem domu. Pan Stein z małżonką wyjechali w między czasie do Prus. Czy wrócą, niewiadomo.

— **Gniew.** (Przejęcie wiosek granicznych.) W tych dniach starosta gniewski przejął formalne od władz niemieckich przyznanych nam przez Radę Ambasadorów 5 wiosek na prawym brzegu Wisły.

— **Puck.** (Dziwna tolerancja dla hakatysty.) W Pucku mieszka niejaki Szpieler, zaciekły hakatysta i już o tym Niemcu za głosno, z powodu najrozmaitszych procesów i sporów jakie prowadzi z Polakami. Nienawidzi on z duszy wszystko polskie i z tem się nie taji bynajmniej. Przed 15 laty był on członkiem pruskiej komisji kolonizacyjnej w Poznaniu i pomagał rządowi pruskiemu wraz z słynną trójcą H. K. T., rugować Polaków z ich ziemi. Po objęciu Wielkopolski i Pomorza przez władze polskie, schronił się do Pucka, aby i tu jeszcze metodą i środkami pruskiemi, obecnie wyzbyć Polakowi kawał gruntu z budynkiem. A że umiał sobie zjednać i omotać i w Polsce ludzi, świadczy o tem fakt, iż na posiedzeniu w Sądzie powiatowym w Pucku wyraził się z prawdziwie pruskim cynizmem iż pewien major wojsk polskich, który u niego na letnisku ubiegłego roku mieszkał, bardzo uprzejmy pan, sprawę jego u miarodajnych władz poprze i w ten sposób dopnie swego. Czas, by tego hakatystę z Polski wydalić.

Rozmaitości

= **Ile kosztuje zdradzenie żony.** (W markach polskich blisko 5 miljard. rocznie.) W całej Ameryce budzi wielkie zainteresowanie sprawa rozwodowa znanego miljonera nowojorskiego A. Stillmann'a. Mąż oskarża żonę o złamanie wiary z indjaninem, żona stwierdza, iż małżonek zdradzał ją z aktorkami. W trakcie procesu miljoner zgodził się płacić żonie i dzieciom alimenty w sumie 50.000 dolar. rocznie, ale to jej nie wystarcza. Wniosła więc prośbę do sądu, zawierającą budżet domowy, obliczony przez siebie i dwojga dzieci sumy 123.880 dolar. Prócz tego żąda 20.000 dolarów na zapłacenie honorarjum swym adwokatom.

§ **Egzamin dla kandydatów do małżeństwa.** Do Izby poselskiej w północno - amerykańskim stanie Oregon wniesiono projekt egzaminu mającego stwierdzać dostateczny rozwój umysłowy kandydatów do małżeństwa. Narzeczeni, których poziom umysłowy nie jest równy przynajmniej poziomowi umysłu dwunastoletniego dziecka, nie mogą wstępować w związki małżeńskie, chyba że lekarsko zostanie stwierdzona zupełna ich bezpłodność. Ustawa ta wnioslona przez posła Simmonsa ma podobno wszelkie szanse przyjęcia i zapobiegnie na przyszłość małżeństwom kretynów.

+ **Niezwykły pocztyljon.** W Niemczech złapano bociana w miejscowości Liskau, który miał umocowany na szyji skórzany woreczek, zawierający kartkę następującej treści: „Pozdrowienie z południowej Afryki dla niemieckiej Ojczyzny! Willy Bucha, farmer z Nowa nad Jeziorem Wiktorji, urodzony 12. 2. 1887 w Pardauen Prusy Wsch.

× **Wstała z trumny i popsuła pogrzeb.** Z Medjolanu donoszą: Wieko trumny właśnie chciano przymocować, gdy Marja Bettusini lat 56, o której przypuszczano napewno, że umarła, przyszła do siebie i podniosła się w trumnie. Bojaźliwi uciekli, a krewnych opanowało przerażenie. Przywołano doktorów i kobiecina jest w drodze do wyzdrowienia.

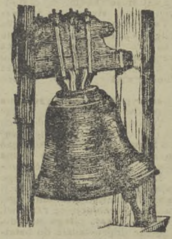
☐ **Biedny Charlie Chaplin!** Słynny amerykańsko-angielski artysta kinematograficzny, Charlie Chaplin, zaprzecza w dziennikach amerykańskich pogłosce o zamierzonym jakoby małżeństwie swem z polską artystką kinematograficzną, Polą Negri. Jestem za biedny — oświadcza Charlie — aby się żenić. Trzeba pracować i nie poddawać się sentymentom.

† **Najstarszy człowiek.** Prasa chińska donosi — według korespond. londyńskiego „Timesa" z Pekinu — że rząd chiński wyznaczył pensję roczną pewnemu starcowi, żyjącemu w Mandżurji, a urodzonemu w 25-ym roku panowania cesarza Czien-Lung, liczącemu zatem obecnie 163 lata! Jest to zatem bezwątpienia najstarszy człowiek na świecie. Rozmawiając o tym starcu, jeden z oficerów rosyjskich, mieszkających w Pekinie, oświadczył korespondentowi „Timesa", że podczas obchodu w 1912 r. stulecia wtargnięcia armji Napoleona I. do Rosji, do Petersburga przywieziono na uroczystości, związane z tym obchodem 4 weteranów, którzy walczyli w szeregach rosyjskich przeciwko Napoleonowi I., a zatem każdy z tych weteranów musiał liczyć około 130 lat. Na zapytanie cara Mikołaja II., czy istnieje więcej takich starców, odpowiedziano mu, że są jeszcze inni, ale zbyt już niedołężni, aby można było przyszwieźć ich do stolicy.

o **Kobiety górą!** Według najnowszych obliczeń statystycznych, na 475 milj. ludzi na świecie przypada 250 miljonów kobiet, a tylko 225 miljonów mężczyzn. W Niemczech i w Rosji na 1400 kobiet przypada 1000 mężczyzn, w Ameryce na 1100 mężczyzn 1200 kobiet, we Francji i w Belgji 1093 kobiety na 100 mężczyzn. Tylko w Rumunji stosunek jest przeciwny, gdyż na 1000 mężczyzn przypada 965 kobiet.

)-(**Produkcja radu.** Jak donoszą Polskiej Agencji Telegraficznej, pani Curie-Skłodowska, zwiedziwszy fabrykę, założoną w Oston, w Belgji, dla wydobywania radu z rudy, nadsyłanej z Kolongi, w Kongu belgijskim, oświadczyła, że od tej chwili produkcja radu będzie tak obfita, iż zaspokoi potrzeby lecznicze całego świata.

„* **Szczyt roztargnięcia.** Znane są zabawne przykłady roztargnienia, któremu podlegają uczeni, a zwłaszcza matematycy; anegdota jednak, którą opowiadają obecnie dzienniki paryskie o pewnym matematyku francuskim, jest chyba szczytem wszystkiego. Uczony ten, wróciwszy do domu zmoczony do nitki po ulewnym deszczu, przyznaje się zalarmowanej żonie, że zapomniał parasola. — Kiedyż to spostrzegłeś? — pyta żona, zdumiona, że małżonek jej wogóle przypomniał sobie o parasolu. — Właśnie w tej chwili — odpowiada matematyk — gdy deszcz przestał padać i chciałem zamknąć parasol.



Na dzwony

złożyli w Administracji „Orędownika Wrzes.":

R. Kizierowski 20.000 mkp., zebrane na zaręczynach p. Siemiątkowskiej 50.000 mkp., Kulczak „Odeon" 30 000 mk. Władysł. Deresiewicz 20.000 mkp. Bolesław Samolewski 100.000 mk. N. N. 250.000 mkp.

— **Zebranie Tow. Przemysłowców** odbędzie się w piątek dnia 6. 4. 23 r. o godzinie 8-ej w lokalu p. Trąpczyńskiego. Na porządku obrad odczyt. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Zebranie Komitetu Wystawy Przemysłowo-Rolniczej** z przyczyn od Prezydjum nie zależnych **nie odbędzie się** dnia 10 kwietnia. Termin zebrania będzie później ogłoszony. Fedyk.

— **Mies. zebranie Zw. Inwal. Wojennych Koło Września** odbędzie się w niedzielę, dnia 8 kwietnia b. r. o godz. 12.30 w lokalu p. Knechtla. Członkowie, którzy do dnia 1 maja nie wykupią legitymacji, zostaną z listy wykreśleni.

— **„Wolność!"** Walne Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków we Wrześni odb. się w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 12 w południe w sali p. M. Trączyńskiego we Wrześni. O liczny udział prosi Zarząd.

— **„Czuwaj!"** Zbiórka druż. harc. im. „K. W." w niedzielę, 8 kwietnia, godz. 16[30] na placu przed szkołą powszechną.

— **Baczność „Ekawera!"** Trening w niedzielę o godz. 3-ciej po poł. na dziedzińcu koszarowym.

Pan Kubacki pos. dóbr Żerniki złożył na biednych m. Wrześni kwotę 3000 mkp. (trzy tysiące mkp.).

Związek Inw. Woj. w Strzałkowie dziękuje wszystkim ofiarodawcom Komisarjatu Strzałkowskiemu za szlachetność, którzy zaofiarowali dla Grupy Inw. w Strzałkowie 133.300 mk. (stotrzydzieścitrzytysięcy, trzysta marek) jako zasiłek wielkanocny dla najbiedniejszych.

Na kuchnię bezrobotnych darowali: Prob. Września 6 ctr. ziemniaków, pani Zychlińska Gorazdowo 6 ctr. żyta, Majętność Zerniki 3 ctr. grochu, Majętność Białężyce 2 ctr. żyta, Majętność Gutowo Małe 14 funtów skopowiny, Jasiński S. P. 50 funtów grochu, Nowacki 5 ctr. węgla, Rolnik 19 ctr. ziemniaków.